

Odpust w ruinach kościoła świętego Michała w Gruszczyńie

Dziś, 29 września przypada wspomnienie św. Michała. Jest już tradycją, że w ostatnią niedzielę września w ruinach kościoła świętego Michała w Gruszczyńie odprawia się doroczną odpustową mszę świętą. W ubiegłą niedzielę, 26 września br. odpustowa msza święta w intencji mieszkańców Gruszczyńa i Niwisk Gruszczyńskich, którą odprawił proboszcz Parafii pw. św. Doroty i Tekli w Krasocinie ks. Jerzy Sikora zgromadziła wielu wiernych. Uczestniczył w niej również wicestarosta włoszczowski Łukasz Karpiński.

Dziś skryte głęboko w lesie, kiedyś górujące na ponad 330 metrowym wzniesieniu Pasma Przedborsko-Małogoskiego znajdują się tajemnicze ruiny. Wiedzie do nich leśna piaszczysta droga, na końcu której, na wzgórzu, zwanym Górą św. Michała, ukazują się pozostałości solidnych murów. Przewodniki dotyczące tych terenów, określają te ruiny jako pozostałości kościoła lub zboru ariańskiego. Większość z nich za początki świątyni uznaje XVI w. Samo położenie ruin jest dość tajemnicze. Z pewnością, świątynia powstała co najmniej kilkaset metrów od najbliższych zabudowań. Czy została ufundowana przez któregoś z ówczesnych właścicieli? W jakim celu? Wszelkie źródła historyczne milczą na ten temat. Jak przypuszczają niektórzy historycy, budowla powstała jako kościół katolicki, a w dobie reformacji stała się zbroem ariańskim. Niewykluczone, że wraz z odejściem arian, sama świątynia została zapomniana i stopniowo popadała w ruinę. Według niektórych relacji dzieła zniszczenia dokonał pożar...

Do dziś zachowały się jedynie ściany boczne, prezbiterium oraz mury zakrystii. Zachodnia, frontowa ściana została zniszczona w ciągu ostatnich stu lat. Miejscowa ludność twierdziła, że została wysadzona w trakcie drugiej wojny światowej, a inna wersja mówi, że została ona rozebrana przez ludzi, którzy potrzebowali budulca do budowy własnych domów. Wspomniany wysoki szczyt tego zabytku jeszcze na początku II wojny był widoczny nie tylko z okolic Włoszczowy czy Łopuszna, ale również z Góry Zamkowej w Chęcinach. Dziś malownicze ruiny otula wyrosły wokół las...

Jak przystało na stary i tajemniczy obiekt historyczny, o nie do końca wyjaśnionych dziejach, ruiny kościoła Św. Michała (tak potocznie są nazywane) owiane są wieloma legendami, jak choćby o tunelu, który łączył dwór dziedzica ze świątynią. Wprawdzie nikt, nigdy żadnego tunelu nie znalazł, ale są relacje z czasów drugiej wojny światowej wskazujące na to, że w jakichś podziemiach ukrywali się mieszkańcy tych okolic.

Dziś ruiny nie górują już nad okolicą i trudniej je odnaleźć, ale raz do roku, zawsze pod koniec września, wypełniają się wiernymi tak jak było i w tym roku.

fot. 1 i 2 - archiwum prywatne

fot.3 - E. Madejski - Ruiny kościoła przed II wojną (źródło: forum Inne Oblicza Historii)

rys.4 - A. Kowalczyk - Przypuszczalny wygląd kościoła w XVI wieku

fot. 5, 6 - archiwum KGW Gruszczyń